

# Dwanaście Srok za Ogon - spotkanie autorskie

Informacja nt. książki:

W Wielkiej Brytanii ptaki obserwuje sześć milionów ludzi. Dla wielu z nich birdwatching to życiowa pasja, dlatego nie dziwią przypadki bójek, zasłabnięć czy ataków serca z powodu niewielkiego, ale bardzo rzadko obserwowanego ptaszka. Stanisław Łubieński nikogo (jeszcze) nie pobił, serce ma na szczęście zdrowe, ale ponieważ ptakami interesuje się równie gorąco, nie zważa na chłód, wilgoć i niewygody, a raz padł nawet ofiarą „klątwy potrzosa”. Dwanaście srok za ogon to naturalna konsekwencja przyrodniczych i okołoprzyrodniczych zainteresowań humanisty, które miały początek w dziecięcej ciekawości i pasji. Najpierw było samodzielne podglądanie ptaków przez radziecką lornetkę, potem coraz poważniejsze obserwacje i lektury, wyjazdy na Węgry, do Skandynawii, w deltę Dunaju.

Później ornitologia stała się źródłem inspiracji do pisania o sztuce, literaturze, filmie.

I dlatego w jego książce pliszka z wiersza Kapuścińskiego i dropie Chełmońskiego spotykają się z osiedlowymi wróblami. Notatki z poszukiwań grobu pruskiego ornitologa Friedricha Tischlera z opisem trudnej, ale jakże fascynującej akcji obrączkowania migrujących ptaków.

A wszystko to otwiera przed czytelnikiem przebogaty świat dźwięków, barw, znaczeń. Opis świata kompletnego, w którym człowiek nigdy nie jest sam. Autor udowadnia, że warto czasem zdrzeć głowę i zachwycić się jerzykiem śmigającym między blokami, przystanąć w parku i posłuchać kosa albo zamyślić się nad obrazem czy wierszem, w którym ptak gra rolę symbolu.

To książka dla tych, co „cierpią” na Birding Compulsive Disorder, i tych, co myślą, że James Bond to agent z licencją na zabijanie, dla ornitologów, którzy chcą wyjść poza ścisłe ramy nauki, i dla ptasiarzy, którzy chętnie uzupełnią swoją wiedzę. I dla wszystkich ciekawskich, bo kto nie chciałby wiedzieć, o co chodziło ptakom Hitchcocka?

źródło: <https://czarne.com.pl/katalog/ksiazki/dwanascie-srok-za-ogon>